

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii miesięcz. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjnego uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek: 29 marca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Cyryla. Jutro: Kwiryna.
— **Gr.-kat.** Dziś: 16. Sawyna. Jutro: 17. Aleksya Pr. —
Słow. Dziś: Czczimislawa. Jutro: Szukoslawa.
Wschód słońca 5:52, zachód 6:18.

Nabożeństwa. Dziś, jako wtorek Wielkiego Tygodnia czyta się męka P. N. Jezusa Chrystusa według ewangelii św. Marka podczas mszy św. o 9 w katedrze, u OO. Dominikanów i OO. Bernardynów, o 10-ej w katedrze i u OO. Jezuitów, o 11 u OO. Bernardynów, o g. 12 w katedrze. W kościele PP. Franciszkanek o 4:30 pp. nowenna dziękczynna za ustanowienie Najśw. Sakramentu, w katedrze o 5 pp. niespory w kaplicy św. Józefa.
Jutro: Ciemną jutrznią rozpoczyna się nabożeństwo Wielkiego Tygodnia.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9-2; muz. dni powsz. 9-1, nade wtorek i piątek. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1; w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9-2, w święta 10-1; Bibl. 9-1 i 5-8. — Bibl. uniwersytecka, w dni powsz. 12-2 i 4-7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4-6 (dla prac. nauk. codz.) — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedział. 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9-12 i 3-6.

Wystawy stale. Tow. przyj. sztuk pięknych, (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10-5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h.
Salon sztuk pięknych p. Łatonra (Trzeciego Maja 11) otwarty od 10-7. Wstęp 40 h., w niedziele i święta 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie przyszło dwadzieścia dzieł większych artyst. mal. Eug. Steinsberga. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeczek) bezpłatnie.

Foto-Plastikon 46 razy premiowana (Pasaz Hausmana). Od 27 marca do 2 kwietnia do widzenia: „Życie Chrystusa Pana i miejsca pamiątkowe w Ziemi św.“. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Dziś: Uniw. ludowy: p. O. Dawid: „Walka z aikonem a robotniczy“ (Ormiańska 1) o 8. — P. M. Hankiewicz: „Z najnowszych dziejów Europy“ (Blacharska 5) o g. 8. — Tow. „Ziarno“ p. T. Mokłowski: „Sztuka ludowa w Polsce“ (Ratusz) o godz. 7.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Rada miejska o 6. — Lwowskie kolo Tow. naucz. szkół wyższych (gimnazjum Fr. Józefa) o 6. — Kółko lit. „Związku“ o 7:30. — Konferencya przemysłowa. (Szkoła nauk polit.) o 6.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 „Eros i Psyche“. Jutro o godz. 7: „Hamlet“.

WOJNA

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Usuwanie Chińczyków z Mandżurji.

London. (Tel. wł.) Admiral Aleksiejew zażądał ponownie od rządu chińskiego usunięcia z Mandżurji wszystkich władz chińskich, tudzież żołnierzy, gdyż nieoddanie całej prowincji Rosji i obecność władz chińskich w Mandżurji utrudnia Rosji prowadzenie wojny.

Kolej transbajkalska.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo dla budowl publicznych sądzi, że ruch na kolei transbajkalskiej już w kwietniu będzie mógł bez zarzutu funkcjonować. Wszystkie środki komunikacji przetransportowano już przez jezioro bajkalskie, przyczem lokomotywy z powodu ciężkości musiano rozebrać na części.

Przymusowa Eleuterya.

Petersburg. (Tel. wł.) Admiral Aleksiejew rozkazał, aby na wszystkich drogach, któredy maszerują wojska rosyjskie, zaniechano handlu gorącymi napojami. Dla wykraczających przeciw temu rozkazowi naznaczone są ogromnie ostre kary.

Skromna ofiarność.

Petersburg. (Tel. wł.) Składki rozpisane w Rosji na wzmocnienie floty rosyjskiej dały dotąd sumę 2¼ miliona rubli.

W Mandżurji.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Zeitung“ donosi na podstawie informacji z Petersburga, że mimo przybycia Kuropatki do Mandżurji, dalekojeszcze do rozpoczęcia poważnych kroków ze strony armii rosyjskiej. Wskazuje na to okoliczność, że dopiero 21 b. m. rozpoczęto wysłać artylerję na Daleki Wschód. Inna kwestya, czy Japończycy nie przeskoczą Rosji w rozpoczętych przygotowaniach wojennych. Ta sama gazeta podaje wiadomość o operacyach, jakie rozpoczęli Japończycy wzdłuż pewnej części kolei mandżurskiej. Kręci się tam mnóstwo szpiegów i poprzebieranych żołnierzy japońskich. Niektóre bandy dowodzone są przez japońskich oficerów.

Nowy termin walnej rozprawy.

Paryż. (TBK.) „Matin“ donosi z Charbina, że krąży pogłoska, jakoby wojna rzeczywiście do-

piero we wrześniu miała się rozpocząć, ponieważ w miesiącach lipcu i sierpniu, z powodu nieustannych deszczów operacje wojskowe są wogóle wykluczone.

Chiński generał Ma wbrew rozkazowi z Pekinu maszeruje dalej na północ. Sądzą, że Rosyanie będą mogli niebawem go zaatakować.

Ten sam dziennik donosi z Tokio, że admirał Jamamoto oświadczył w japońskiej izbie deputowanych, że dotychczas żaden okręt wojenny japoński nie został tak uszkodzony, aby był niezdolny do walki.

Pod ochroną niemieckiej flagi.

Paryż. (Tel. wł.) Do Odessy przybył rosyjski okręt handlowy Woroneż, który koło Singapore, z obawy, aby angielskie krążowniki nie zasygnalizowały go Japończykom, wywiesił flagę niemiecką.

Nowy człowiek.

Paryż. (Tel. wł.) Według dziennika „Herald“ generał Daniłow jest upatrzony przez Kuropatkina do poprowadzenia wojsk na Koreę.

Marchand u cara.

Petersburg. (Tel. wł.) Pułkownik Marchand przyjęty został w tych dniach przez cara na audyencyi. Marchand udaje się niezależnie od wysłanej eskadry francuskiej na plac boju, gdzie mu generał Kuropatkin ma naznaczyć punkt obserwacyjny.

Niuczwang w stanie oblężenia.

Niuczwang. (TBK.) Namiestnik Aleksiejew zawiadomił wczoraj wieczorem konsulów i obcych poddanych, że Niuczwang znajduje się obecnie w stanie wojennym i że wszyscy bez wyjątku poddać mu się muszą. Eksport towarów uznanych za kontrabandę wojenną do Japonii i Korei jest zabroniony, chyba, że złożoną będzie kaucya równa wartości towaru, że nie będzie wywieziony do Japonii lub Korei. Wobec tego handel ustaje i okręty, które tu miały zawinąć nie będą mogły załadować towarów, Konsulowie odnieśli się do swoich rządów telegraficznie z zapytaniem jak się mają zachować.

W Władywostoku.

Petersburg. (Tel. wł.) Wojenny gubernator Władywostoku nakazał ludności uprawiać jaknajwięcej pszenicy, owsa i jarzyn, ponieważ rząd zakupi cały zbiór tych artykułów.

67)

Ludwik Tracy.

Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— Dlatego, że teren z początku nie przynosił nam nic i jak się zdawało, nie przynosić nie będzie. Nie mogliśmy znaleźć amatora, któryby go od nas odkupił. A ponieważ Payne miał do wyżywienia dwie siostry, sądziłem, że będzie lepiej, jeśli nie będę mu ciężarem. Okazywał mi zawsze znacznie więcej wdzięczności, niż zasługiwało to, co nazywał moją szlachetnością. Obecnie, gdy teren zaczyna przynosić pieniądze, będziemy naturalnie dzielić między siebie zysk w równych częściach.

— A te dwie siostry? Czy one są ładne?

— Ah! a może pani jest zazdrosna! Obie siostry Payna są to zachwycające kobiety, ale obie są starsze, niż ich brat, który już odemnie jest o sześć lat starszy.

Panna Browne nie ukrywała radości, jaką jej sprawiła ta odpowiedź. Dopiero potem zaczęła się zastanawiać nad trudnością położenia.

— A więc — rzekła — pański przyjaciel przybywa 4 lutego. Dzisiaj mamy 30 stycznia. Zaczynam wierzyć, że naprawdę wypada, abys pan powrócił do Anglii.

— Nakoniec moja najdroższa panienka zaczyna być trochę rozsądna!

— Jeśli trzeba koniecznie, żebyś pan pojechał, nie mogę panu tego zakazywać. A ja tyle o tem marzyłam, aby widzieć z panem Florencyę!

— A więc najdroższa, oto mój projekt. Napiszę natychmiast do Payna, adresując do niego na

pokład parowca w Liverpoolu. Poproszę go w liście, aby się udał do mojego mieszkania i zczekał tam na mnie przez dni kilka, gdyż będzie dla mnie rzeczą niemożliwą być w Londynie przed końcem najbliższego tygodnia. Payne nigdy nie był w Anglii, użyje więc tych kilka dni na zwiedzenie Londynu; jestem pewny, że będzie szczęśliwy, iż znajdzie kilka chwil odpoczynku przed zabranem się nanowo do interesów. To dobra myśl, nieprawdaż? Idę natychmiast pisać list.

— A ja wyjdę razem z panem, aby móż pa-trzeć na to co pan będziesz pisał! — rzekła Magdalena.

Nie spostrzegła, że jej wesoła i miła propozycja zachmurzyła lekko czoło Mensmora. Podał narzeczonej mimo tego uprzejmie rękę i zeszedł z nią na dół do salonu, gdzie usiadła tuż przy nim obok biurka. Ale nagle w chwili rozpoczęcia listu zawołał z akcentem niezadowolonia:

Ach, mam kłopot! Nie wiem, jak mam zaadresować ten list, aby mieć pewność, że zostanie doręczony Paynowi w chwili jego przybycia. Zależy mi przecież koniecznie na tem, aby go otrzymał.

— Mój ojciec musi to wiedzieć. Chodźmy go zapytać!

— Nie — odpowiedział Mensmore — mam lepszą myśl. Pobiegnę prędko do agencji „Messageries maritimes“, zażadam informacji i wyślę list. Za pół godziny będę z powrotem. Do widzenia!

I zanim panna Magdalena mogła sprzeciwić się jego projektowi, wybiegł na pokład i ze schodów zewnętrznych zeskoczył do barki.

Przechylona na pokładzie posyłała mu końcem palców pocałunki. Nie domyślała się, że tej samej chwili jej narzeczony mówił do siebie w duchu: „No, ledwie się z tego wywikłał! Nigdy dopóki żyję nie będę używał obcego nazwiska. To naraża doprawdy

na zbyt wiele kłopotów. Jakież szaleństwo popełniłem. Najwyższy już czas, abym miał przy sobie ukochaną żonczkę, którąby mnie nauczyła nakoniec być rozsądnym“.

Mensmore nie poszedł bynajmniej do agencji: wiedział bardzo dobrze, jak ma zaadresować list. Wszedł natomiast do biura pocztowego i zabrał się zaraz do pisania, myśląc jednak przez chwilę nad sposobem, w jaki miał wyjaśnić ambarasujący go szczegół. Po krótkim czasie list był gotów.

„Mój drogi Payne!

* Twoje dobre nowiny są wprost osłupiające! Nie mogę jeszcze dostatecznie ocenić całej ich doniosłości. Pomówimy o tem w wolnej chwili, gdy się zobaczymy. Proszę cię o pozwolecie pozostania jeszcze przez kilka dni we Włoszech w towarzystwie najbardziej zachwycającej dziewczyny pod słońcem, z którą się właśnie zaręczyłem; będę jednak w Londynie w ostatnich dniach najbliższego tygodnia. Tymczasem zechciej się zainstalować w moim mieszkaniu 12 Raleigh Mansions Sloane Square. Stara kobieta, która zajmuje się moim gospodarstwem, gdy jestem w domu, otrzymuje równocześnie rozkaz zaopiekowania się tobą. Nie bądź jednak zbyt zdziwiony, jeśli dowiesz się, że nazwisko twoje jest już dobrze znane w moim mieszkaniu. Muszę ci się przyznać, że od kilku miesięcy pozwoliłem sobie przybrać twoje nazwisko, aby ująć prześladowań pewnego aferzysty. Wziąłem pierwsze nazwisko, które mi przyszło na myśl. Zresztą, wyjaśnię ci to wszystko przy robaczeniu się. Twój oddany.

Albert Mensmore.

(C. d. n.)

Do ostatniego ataku.

Londyn. (Tel. wł.) Przy ostatnim ataku na Port Artura, japońskie łodzie torpedowe chciały dostać się do zewnętrznego basenu, co atoli nie udało się. Rosyjska flota nie wyszła i tym razem z pod ochrony baterij lądowych.

Zatrzymany okręt.

Nagasaki. (TBK.) Doniesienie Biura Reutera. Parowiec „Brigatja”, należący do hambursko-amerykańskiego towarzystwa, został w piątek przytrzymany w Moji. Parowiec wioził 7 dział polnych i 20 ton materiału do budowy okrętów. Komendant parowca oświadczył, że ładunek przeznaczony jest dla Liaocza. Parowiec wypuszczono w niedzielę. Odjechał on do Szangaju.

Utarczka przednich straży.

Petersburg. (Tel. wł.) Z placu boju donoszą, że oddział kozaków koło miejscowości Chasan ujął kilka japońskich patroli, idących pod przewodnictwem przewodnika koreańskiego. Żołnierze japońscy rozpytywani przez Rosyan przyznali, że 8.000 piechoty japońskiej z kilku działami połowem dotarło do Yang-tong, przebywszy drogę z Genzan przez przesmyki górskie. Wojsko maszerowało w 4 oddziałach; droga była z powodu silnego śniegu ogromnie utrudniona. Gdy te wiadomości dostały się do sztabu generalnego rosyjskiego, generał Leniewicz wysłał dwa większe oddziały kozaków do Yang-tong w celu wstrzymania marszu wojsk japońskich.

Mukden. (TBK.) Urzędowo donoszą: Dnia 23 b. m. przyszło niedaleko od Jak-czen do starcia między sotnią kozaków a japońską konnicą, wspieraną przez piechotę. Po stronie japońskiej padł 1 oficer i 6 żołnierzy. Po wielu salwach kozacy cofnęli się, wobec znaczniejszej ilości piechoty japońskiej.

Mukden. (TBK.) Urzędowo: Do Czinamfu nadchodzą bezustannie japońskie okręty wojenne i towarowe. Wojsko japońskie po wylądowaniu rusza do Fjōng-jang, stąd do Unsan.

Bukareszt. (Tel. wł.) Dwaj oficerowie udali się do rosyjskiej głównej kwatery w Mukden.

Petersburg. (TBK.) Generał Kuropatkin wyjechał wczoraj wieczór z Mukden do Liaojang.

Telegramy „Słowa Polskiego”.**Cesarz Wilhelm w podróży.**

Berlin. (Tel. wł.) Król hiszpański Alfons XIII. odwiedzi cesarza Wilhelma II, podczas jego podróży po morzu Śródziemnym.

Rzym. (Tel. wł.) Król pojechał automobilem do Nettuno, gdzie odbywają się próbnne strzelania, przy których prawdopodobnie i cesarz Wilhelm będzie obecnym, oraz królowa matka Małgorzata.

Rzym. (Tel. wł.) W Watykanie panuje oburzenie nad francuską notą protestującą. Natomiast z zadowoleniem omawiają zaproszenie opata z Monte Cassino na pokład jachtu „Hohenzollern”, ponieważ jest to dowód, że cesarz niemiecki mimo przyjaźni z Włochami życzy sobie utrzymać dobre stosunki z kurją.

Neapol. (TBK.) Cesarz Wilhelm zwiedził wczoraj wojenne okręty włoskie, przywitany hymnem niemieckim, pozem powrócił na swój jacht „Hohenzollern”.

Berlin. (Tel. wł.) „Local-Anzeiger” donosi, że wczoraj książęta Eugeniusz Fryc, August Wilhelm i Oskar w najściślejszym incognito wyjechali do Neapolu, ażeby święta Wielkanocno spędzić razem z cesarzem Wilhelmem na yachcie „Hohenzollern”. Powrót cesarza niemieckiego z morza Śródziemnego ma nastąpić dopiero w maja.

Protest sultana.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail” donosi, że sultan za pośrednictwem ambasadorów paryskiego i londyńskiego, zaprotestował przeciw naruszaniu praw swoich w Egipcie, przez umowę angielsko-francuską.

Przeciw anarchistom.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt” donosi z Nowego Jorku, że komisja senatu uchwaliła bill przeciw anarchistom, mocą którego za zamach na prezydenta i senatorów państwa, postanowiona jest kara śmierci.

Biskupstwo Olumunieckie.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy” donoszą, że najwięcej szans na arcybiskupa olumunieckiego w kuryi rzymskiej i u rządu austriackiego ma biskup berneński ks. Bauer.

Interview z Tiszą.

Paryż. (Tel. wł.) „Petite Parisien” ogłasza interview z Tiszą, który oświadczył, że polityka Austro-Węgier na Bałkanie nie ulegnie żadnej zmianie, mimo antagonizmu obudwu części monarchii.

Strajki.

Roubier. (TBK.) Wczoraj przyszło do starcia między strajkującymi a wojskiem. Kilka osób

rannych. Liczba strajkujących wynosi 4000. W Lille położenie krytyczne.

Ustawa przeciw kongregacyjom.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych w dalszym ciągu dyskutowała wczoraj nad sprawozdaniem komisji co do zakazu nauki kongregacyjnej. Dep. Rabier postawił rezolucję w sprawie likwidacji dóbr należących do rozwiązanych kongregacyj. Rząd i komisja w interesie rychłego załatwienia ustawy zgodziły się na te poprawki.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych przyjęła wniosek deput. Rabiera 308 głosami przeciw 231, a następnie inne artykuły ustawy, oraz całą ustawę o zniesieniu nauki kongregacyjnej, 316 głosami przeciw 209.

Loubet przeciw Combesowi.

Paryż. (Tel. wł.) W kołach politycznych opowiadają, jakoby prezydent Loubet niedawno powziął plan usunięcia gabinetu Combesa. Zwrócił się więc do ministra skarbu Rouvier'a któremu zaproponował, ażeby połączył się z nim w celu obalenia gabinetu Combesa z powodu jego antireligijnej polityki. Obiecywał również Rouvierowi, że zrobi go szefem nowego gabinetu, do którego z obecnych ministrów miałby wejść tylko Delcassé. Mimo tych obietnic Rouvier odrzucił tę propozycję Loubeta.

Zatarg graniczny.

Sofia. (TBK.) Koło miejscowości Schiham (P) warty tureckie strzelały do granicznych straży bułgarskich. W Mennih zaś zamordowano szpiega bułgarskiego.

Ze sfer dyplomatycznych.

Rzym. (TBK.) „Trybuna” donosi, że prefekt pałacu królewskiego i minister ceremonii, hr. Giannotti, wyraził wczoraj imieniem króla byłemu austro-węgierskiemu ambasadorowi bar. Pasettiemu żywe ubolewanie z powodu jego odjazdu. Ambasadorowej wręczono imieniem króla wspaniały bukiet. „Trybuna” pisze, że polityczne koła podzielają te uczucia dworu i pragną, aby stosunek do nowego ambasadora również pomyślnie się ułożył.

Cyklon.

Hamburg. (Tel. wł.) Z Sanzibaru donoszą, że ostatni cyklon zupełnie spustoszył wyspę Reunion. Główne miasto Seint Denis w gruzach. Zbiory poniszczone. Szkoda wynosi 20 milionów. 100 ofiar w ludziach.

Kongres Słowian pensylwańskich.

Zadar. (Tel. wł.) Jak dzienniki dalmatyńskie donoszą, w Pensylwanii odbył się kongres mężów zaufania wszystkich mieszkających w Pensylwanii Słowian.

Na kongresie tym poruszono kwestyę wspólnego działania wszystkich Słowian w Ameryce, jak również sprawę popierania w odpowiedni sposób ruchu słowiańskiego w Ameryce.

Czeski kartel browarniczy.

Praga. (Tel. wł.) Wśród właścicieli browarów rozwija się silna agitacja w celu utworzenia kartelu, który przyjdzie do skutku wówczas, gdy 80 procent czeskich browarów przyłączy się do tej akcji.

Anglicy w Tybecie.

Phariong (w Tybecie). (Tel. wł.) Generał Macdonald rozpoczął wczoraj marsz z główną siłą wojska angielskiego, które rozporządza ogółem 1000 karabinami i 6 armatami, z czego dwie są działami Maxima. Atak Tybetańczyków spodziewany jest między Tuna a Gijantse.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin oświadczył sekretarz dla Indyj, Brodrick, że wyprawa tybetańska ma wyruszyć do Kalutso i tylko w razie czynienia przeszkód podczas marszu wojska angielskiego może przyjść do walki.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 marca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	738.6	0.2	ESE ⁴			
2 popoł.	738.6	5.0	ESE ³		+5.2	-1.5
9 wiecz.	739.4	2.1	SE ²			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— † **Dr. Kazimierz Skrzyński**, starszy komisarz namiestnictwa i współpracownik „Gazety Lwowskiej” umarł wczoraj po długiej i nader ciężkiej chorobie. Ś. p. zmarły cieszył się w kołach literackich wielką sympatią, na którą zasługiwał sobie w zupełności swoją czynnością i uprzejmością. W ostatnich czasach piastował godność wiceprezesa Towarzystwa

dziennikarzy polskich, na którym to stanowisku położył dla tej instytucji bardzo znaczne zasługi.

— **Z kolei państwowych.** Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie przyjęła jako manipulanki: Maryę Teisseyre dla Tarnopola; Maryę Woll, Helenę Barańską i Alojzję Gaudya dla Przemysła; Maryę Penot i Stefanję Leuermann dla Jarosławia; Kazimirę Kupczykównę dla Stryja; Wandę Krzyżanowską dla Posady chywrowskiej, oraz Leonję Czerwińską dla urzędu ruchu a Zofję Götzlik dla oddziału VI dyrekcji we Lwowie.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej mianowany starszy komisarz budownictwa Benjamin Weidenfeld w Czerniowcach, naczelnikiem sekcji konserwacji w Iekanach, oraz przeniesieni: starszy komisarz budownictwa Tytus Oniul, naczelnik sekcji konserwacji w Iekanach, do kierownictwa ruchu w Czerniowcach; oficyał Albert Lewiński, naczelnik urzędu ruchu w Hadikfalwa, na własne życzenie do dyrekcji (oddział VII) w Stanisławowie, nakouiec manipulanka Malwina Swiderska z Halicza do Stanisławowa.

Na podstawie rozpisane go konkursu zamianował minister kolei żelaznych komisarza budownictwa Piotra Wdówkę w Czerniowcach naczelnikiem zarządu magazynów materiałowych w Nowym Sączu.

— **Przeniesienia i mianowania.** Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Tadeusza Gawrońskiego z Bohorodczan do Jasła, Stanisława Potockiego z Sokala do Stanisławowa i Witolda Godiewskiego z Drohobycza do Lwowa; koncepcistów namiestnictwa: Eustachego Lorenowicza z Brzeska do Drohobycza, Jana Maszkowskiego ze Stanisławowa do Bohorodczan i dr. Romana Trzeciaka z Jasła do Brzeska a praktykantów koncepcyjnych namiestnictwa: Konstantego Starosolskiego z Doliny do Gródka, Antoniego Noela z Gródka do Lwowa i Kazimierza Głowińskiego ze Lwowa do Sokala.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultanta sądowego w Wiedniu dr. Juliusza Wacława Gawrońskiego, auskultantem okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi kancelistów sądowych: Franciszka Rachwałę w Skawinie, Walentego Bernackiego w Tuchowie, Michała Bartmanna w Krakowie, Samuela Guttenberga w Sokolowie i Michała Provia w Jasle z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Leona Wargowskiego z Chrzanowa do Krakowa, Ferdynanda Zenekę z Czarne go Dunajca do Podgórze i kancelistę sądowego Wincentego Dudę z Radłowa do Krakowa, oraz zamianował tytularnego wachmistrza żandarmerji Józefa Bochenskiego, kancelistą w Nisku i podoficera rachunkowego 90 pp. Józefa Bułasia kancelistą w Rozwadowie.

— **Z krajowej Rady zdrowia.** Krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 1 marca br. trzecie posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał: Wydano opinię w przedmiocie zmiany taksy leczenia w szpitalu powszechnym w Sniatynie. Przedstawiono kandydatów na opróżnione posady c. k. koncepcistów sanitarnych. Wydano opinię w sprawie projektowanej budowy zakładu położnic w Krakowie. Powzięto uchwałę w sprawie obsadzenia posady docenta higieny i somatologii w c. k. męskim seminarjum nauczycielskim w Krakowie.

— **Delegatem** Wydziału krajowego do kraj. Rady zdrowia mianowany dr. Józef Starzewski, dyrektor kraj. szpitala powszechnego we Lwowie w miejsce b. dyrektora szpitala dziecięcego św. Zofii dr. Merczyńskiego.

— **Rozstrzygnięcie konkursu im. Kochmana.** Na wczorajszym posiedzeniu komisji konkursowej Wydz. krajowego, odbytem pod przewodnictwem p. Wereszczyńskiego, przyznano następujące nagrody z fundacji im. Fr. Kochmana.

Pierwszą nagrodę w kwocie 2000 koron p. Aleksandrowi Jabłonowskiemu z Warszawy za dzieło pt. „Akademia Kijowska”, oraz za wydane dwa tomy dzieła pt. „Ziemie ruskie”, stanowiące część wydawnictwa „Polska XVI. wieku pod względem geograficzno-statystycznym” i również jednogłośnie drugą nagrodę w kwocie 1000 koron p. Stefanowi Żeromskiemu za 3 tomową powieść „Popioły” i za całą jego dotychczasową działalność literacką.

— **Z życia młodzieży.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Dnia 11 i 20 marca odbyły się wybory Wydziału Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki w normalnych warunkach. Wobec tego oddajemy reprezentację polskiej młodzieży politechnicznej obecnie wybranemu Wydziałowi Towarzystwa, w myśl następującej rezolucji wiece: I. Wiece polskiej młodzieży politechnicznej z dnia 25 stycznia br. nie odmawiając zasadniczo Tow. Br. Pomocy prawa reprezentowania ogółu młodzieży polskiej na politechnice lwowskiej zastrzega się, by obecny Wydział Tow. Br. Pomocy, którego nie uznają większość Polaków należących do Towarz. reprezentował ogół polskiej młodzieży politechniki. II. Wiece polskiej młodzieży politechnicznej z dnia 25 stycznia br. oddaje prawo reprezentowania ogółu polskiej młodzieży na lwowskiej politechnice prezydium wiece obecnego, aż do czasu, kiedy nowy wydział Tow. Br. Pomocy słuch. politech. w normalnych warunkach zostanie wybrany. Za prezydium wiece polskiej młodzieży politechnicznej: Bronisław Wirstlein przewodniczący, Tadeusz Sliwiński zast. przewodn.

— W sprawie szpitalika św. Zofii odbył się wczoraj wiecz lekarzy. Obszerne sprawozdanie podamy jopopłudniu.

— W sprawie nieustającej wystawy wyrobów krajowych w Wiedniu odbyło się dnia 24 b. miesiąca posiedzenie u ks. Maryi Lubomirskiej przy współdziałaniu prezesa krajowego Związku przemysłowego Stanisława hr. Mycielskiego i dyrektora Szydłowskiego, poczem obaj ci panowie zwiedzili wiedeńską wystawę mód, na której bardzo ładnie prezentują się nasze hafty z Wiązownicy, Oświęcimska i Lwowa, oraz koronki z Bobowy i Kańczugi.

— **Ogólne zgromadzenie „Proświty“**, ruskiego Tow. oświatowego odbędzie się we Lwowie d. 23 maja br. Wezmą w niem udział delegaci filij i czytelnicy „Proświty“.

— **Pielgrzymka do Rzymu.** Otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec zapytań do tutejszej Sodalicyi Maryańskiej w sprawie pielgrzymki do Rzymu, uwiadomiamy się, że pielgrzymkę prowadzi arcybiskup, a organizacją jej zajmuje się specjalny komitet. Zgłoszenia przyjmuje ks. prof. Mazanek w Przemyśle. Sodalicya lwowska nie zajmuje się organizacją pielgrzymki. Wobec zbliżania się terminu wyjazdu pielgrzymki, należy najspieszniej zgłosić się do właściwego miejsca, mianowicie do ks. prof. Mazanka.

— **Zgromadzenie socjalistów** zwołane dla omówienia stosunku Rady miejskiej do robotników, podwyższenia podatku czynszowego i drożyzny we Lwowie panującej, odbyło się wczoraj wieczorem w sali przy ul. Szajnochy pod przewodnictwem dr. Wyrostka. Referowali dyrektor Kasy chorych Hudec, dr. Diamand i p. Wityk, przedkładając kilka rezolucyj w kierunku odpowiedniej zmiany ordynacji wyborczej do Rady miejskiej i w sprawie obniżenia cen mieszkań. Rezolucye te jednogłośnie przyjęto. W zgromadzeniu wzięło udział około 200 robotników, którzy po zgromadzeniu udali się w kierunku ul. Karola Ludwika, gdzie aresztowano trzech za wyprawianie krzyków. Po stwierdzeniu jednak ich identyczności wypuszczono ich na wolność.

— **„Strajk“ studentów.** Uczniowie V. klasy ruskiego gimnazjum zastrajkowali. Oto przed kilku dniami prof. A. cieszący się wielką sympatią w gimnazjum, mimo swych wymagań pod względem nauki i w bursie pedagogicznej, której jest prefektem, dał uczniowi K. złą notę. Uczeń, 18-letni chłopak, z natury bardzo kwapny i za to już po pierwszym kursie ukarany złą notą z obyczajów, tak się tą „dwójką“ oburzył, że zarzucił profesorowi niesprawiedliwość i szykanowanie. Wobec tego prof. A. odwołał się do konferencji nauczycielskiej, która skazała ucznia K. na 12 godzin karcera. Kara ta źle usposobiła ucznia K. do profesora A. To też, gdy ten ostatni zwrócił mu uwagę, że nie wypada tam siedzieć z podniesionym kieliszkiem palto, K. wychodząc z kościoła krzyknął głośno na ulicy do jednego z uczniów „prof. A. to idyota“. Słowa te usłyszał jeden z profesorów i doniósł o nich dyrektorowi gimnazjum p. Charkiewiczowi. Ten, z uwagi, że na ucznia K. już dawno dochodziły różne skargi, dał mu „consilium abeundi“, czyli poradził mu aby przeniósł się do innego gimnazjum. Wtedy udała się do dyrektora deputacya klasy V., złożona z trzech uczniów, prosząc go, aby nie dawał uczniowi K. na świadectwie odejścia „nagannej“ noty z obyczajów, z którą to notą inne zakłady z niechęcią przyjmują uczniów. Dyrektor odpowiedział „deputacyi“, że o notę z obyczajów nie decyduje on, ale konferencya grona nauczycieli, która zbierze się dziś. W odpowiedzi na to uczniowie klasy V. gremialnie opuścili klasę w chwili, gdy miał nadejść prof. A. Po upływie godziny przeznaczonych na wykłady prof. A., uczniowie chcieli wprawdzie powrócić do klasy, zastali jednak drzwi zamknięte, a stojący na korytarzu dyrektor kazał im zgłosić się do klasy dziś rano, gdzie im ogłoszoną zostanie kara.

Wczoraj popołudniu zjawili się u dyrektora grono rodziców, przeprasząc go za wybryk swych dzieci. Dyrektor zwołał na dziś konferencyę, która zadecyduje o karze za ten rzadki wypadek nieletnich prowodyrów.

— **Na prawosławie.** „Dilo“ donosi, że gmina Zaluze koło Smatyna, która, jak wiadomo, nie chce przyjąć narzuconego dla niej proboszcza, postanowiła przejść na prawosławie, zwróciła się 19 bm. do prawosławnego metropolity w Czerniowcach dr. Repty z prośbą, w której oświadcza, że pod żadnym warunkiem nie chce należeć do unickiego proboszcza. Ponieważ zaś dotychczas nie przeznaczono dla niej prawosławnego, przeto od kilku tygodni pozbawioną jest pomocy duchownej, wiele dzieci jest dotąd nieochrzczonych. Dlatego gmina prosi metropolitę, aby jak najrychlejsz przysłał jej proboszcza. W tej samej sprawie zwróciła się gmina do p. dr. Pihulika z prośbą o interwencyę.

— **Zbłąkany dzieciak.** Komisaryatowi dzielnicy drugiej oddano w opiekę pięć lat liczącego chłopca, który się błąkał w ulicy Łyczakowskiej. Chłopak nazywa się „Marko“ a matka jego ma zwać się Katarzyną i ma być praczką w Kleparowie.

— **Pan Günsberg w kłopotcie.** Agent policyi p. Günsberg uskładawszy sobie ze skromnej pensyi nieco gotówki, nabył pięć kamienie we Lwowie. Z kamienicami temi ma ustawiczny kłopot. wczoraj n. p.

urwał się kawał gyzmsu z kamienicy jego pod l. 8 przy ul. Kollataja i spadł na głowy jego kolegów pp. Weinstocka i Liebliha. Weinstock ranny w głowę leży chory, a p. Günsberg, który miał właśnie kupować szóstą kamienicę, pocił się w śmiertelnym strachu, że kosztą kuracyi kolegi i odszkodowanie za sprawiony ból, opóźnią na czas dłuższy zamierzone kupno. Kawał gyzmsu zdeponowano jako lico sądowe w departamencie czwartym.

— **Zgubiono.** J. Spinnerowa zgubiła książeczkę udziałową Banku kredyt. na 30 kor.

P. Sonia Ticker zgubiła w Rynku skórzany pulares, zawierający 6 kor. 70 h.

— **Z domu rodziców** wyszedł i zginął bez śladu 12-letni Wiktor Rybak. Chłopak jest brunetem o ciągłej twarzy, ubrałym był w długi czarny płaszcz, buty z cholewami i siwą czapkę barankową.

— **Nieostrożna jazda.** Woźnica z Przemyśla Abraham Friedmann, jadąc szybko a nieostrożnie ulicą Sobieskiego, wjechał na latarnię miejską i wylał ją z podstawy.

— **Przejechanie.** W ul. św. Mikołaja przejechał wczoraj woźnica Michał Wojeiszewski lokaja bez zajęcia Wincentego Glasera i ciężko go potłukł.

— **Chłopaka wiejskiego** liczącego około 10 lat, zbłąkanego w ul. Łyczakowskiej, oddano w tymczasową opiekę do komisaryatu dzielnicy czwartej. Dziecko nie umie podać ni nazwiska, ni miejsca zamieszkania rodziców.

Budżet miejski.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Kilkotygodniowa skrucha wcale nieprzeniknęła widocznie duszy radnych, bo wczorajsze, czwarte z rzędu budżetowe posiedzenie Rady m. Lwowa rozpoczęło się jeszcze później, niż zwykle, bo dopiero o pół do 8, oznajmieniem prezydenta dr. Małachowskiego, że w myśl oświadczenia min. kolejowego dr. Witteka na jednym z najbliższych posiedzeń Rady postawi wybór delegatów do rokowania z r. dw. dyr. Wierzbickim w sprawie zniesienia rampy na Żółkiewskim i dworca na Łyczakowie.

Do budżetu zabrał potem głos r. Jona s z, który oświadczył, że nie niepokoiłby się podwyższeniem podatków na pokrycie depozytu budżetowego, gdyby nie miał przekonania, że to dopiero początek corocznego, coraz to większego nakładania na obywateli podatków.

Winę deficytu ponosi przedewszystkiem takie przedkładanie w ciągu roku kredytów, nieprzewidywanych budżetem, że Rada miejska staje wobec faktu dokonanego, dalej tzw. „kredyty dodatkowe“, czyli przekraczanie przez przedsiębiorców miejskich kosztorysów.

Inaczejby było, gdybyśmy w gospodarce mieli „odpowiedzialnego redaktora“ w łonie magistratu, któryby ponosił odpowiedzialność za ściśle trzymanie się w wydatkach ram budżetu. R. Romanowicz miał rację, że położenie miasta jest trudne, ale nie rozpaczliwe. Ale właśnie dlatego, żeby nie stało się rozpaczliwym, mowca będzie głosował przeciw wnioskowi referenta.

Dr. Lisiewicz zaznaczył, że może patrzy na sprawy ze stanowiska zanadto wysokiego, ale to trudno, każdy na swoich poglądach musi odejść swoją indywidualność. „Znam pewnego księdza — mówił dr. Lisiewicz — który po wielu latach wygnania mógł odprawić mszę na katedrze wawelskiej. I niemógł się wtedy oprzeć wielkiemu wzruszeniu, że w tej samej świątyni odprawiał nabożeństwo wielki Oleśnicki i inni. I ja dziś niemogę się oprzeć takiemu samemu wzruszeniu na myśl, jak inaczej bywało w mieście Lwowie i w tej sali“.

P. Romanowicz, którego postać dla mowcy była zawsze od dzieciństwa przewodnią, powiedział przeciw w dyskusji budżetowej zdanie, na które mowca się zgodzić nie może, mianowicie, że na budżet trzeba się zapatrywać ze stanowiska czysto finansowego. Tak niegodzi się zapatrywać na rzecz stolicy kraju, której życie autonomiczne odgrywa taką rolę w życiu społeczeństwa.

Żąda się podwyższenia podatków, ale należy rozważyć: 1) Komu? 2) Na co? 3) Za co? Bo dyskusya ogólna budżetowa jest właśnie najodpowiedniejszą chwilą do wypowiedzenia zdania o całej gospodarce miejskiej, na co niema czasu w ciągu całego roku, w ciągu codziennej pracy.

Przed rokiem, kiedy mowca stawiał zarzut przeciw gospodarce miejskiej, w roli łagodzących jego zarzuty wystąpili pp.: Rutowski i Marjański. A cóż oni dziś powiadają? Musieli przyjść do tego samego stanowiska. Przed rokiem mowca stwierdził, że rachunkowy niedobór miasta wyniósł już półtora miliona, na to posypały się na niego gromy, liczne sprostowania do gazet obcych i swoich, ataki przeciw mowcy i innym radnym, którzy smutny stan rzeczy z ołówkiem w ręku stwierdzili. A dziś ten sam p. Rutowski, który najgłośniejsz w r. z. protestował, przyznaje, że Lwów ma już 1,600.000 wiszącego deficytu.

Powiedział p. Romanowicz, że każdy z radnych w 1/100 ponosi za obecny stan odpowiedzialność,

mimo to mowca nie może się zgodzić, aby odpowiedzialność w równej mierze spadała na wszystkich, ponoszą ją przedewszystkiem ci, którzy każdy głos krytyki usiłovali zdusić i zdeptać, okrzykiem zagłos animozji i animozji.

Krzyk w mieście przeciw zamierzonemu podwyższeniu podatków, nie jest tylko krzykiem kamieniczników i z pewnością, nie byłoby tak wielkim, gdyby nie było innych powodów do nieufności. Latami całem zalegają sprawy ważne i nie mogą się doczekać załatwienia, choć załatwienie ich kilka minut by czasu zabrało. W dodatku traktuje się pokrzywdzonych poprostu brutalnie, nie po obywatelsku. Na przykład pewien obywatel skarżył się, że choć zwrócił uwagę magistratowi, iż przysłany mu nakaz płatniczy nie odnosi się do niego, tam go zbuczano i — przeprowadzono egzekucyę na podstawie fałszywie doręczonego nakazu płatniczego.

To są przykłady, że istnieją sprawy i żale, którym miejsce się należy w ogólnej dyskusji budżetowej — to są też niektóre powody, dla których deficyt w budżecie miejskim wzbudził tak wielki niepokój, gmina bowiem żąda od obywateli coraz to bardziej nadmierne ciężary, a jednak niespełnia swego wobec nich obowiązku.

Sprawozdanie referenta stwierdza, że budżet obrojoro tak, iż nauczyciele i nauczycielki tymczasowe muszą jeszcze poczekać na spełnienie już uchwalonej stabilizacyi, podnosi zarzuty co do braku budowli szkolnych, brak bruków, a nawet dróg szutrowanych, krytykuje stan wodociągów i kanalizacyi, które spotkały się z ujemną krytyką i t. d. i t. d. we wszystkich działach gospodarki miejskiej.

I my w chwili, kiedy niema poprostu grudki gospodarki miejskiej, gdzieby coś dodatniego dało się powiedzieć, mamy na pokrycie deficytu 280.000 kor. wstępować na drogę pochyla, której końca niepodobna przewidzieć?

Budżet ten, kiedy przyszedł do komisyi, wyglądał inaczej; miał deficyt 780.000 kor., obecnie ten deficyt wynosi 280.000 kor., czyli skreślono pół miliona w wydatkach koniecznych. W rubryce bruków magistrat i komisya skreśliły ćwierć miliona, w rubryce kanałów 80.000, na drobne wydatki 36.000 k. i już mamy sumę nie wiele oddaloną od pół miliona. Ale czy w tem była jaka myśl przewodnia?

Gospodarka na seryo nieda się pomyśleć, jeśli się nieczynni rozumnych wkładów, jeśli się od szeregu lat nie starało podnieść siły przemysłowej mieszkańców miasta. Jeżeli tak jest, poco się ma uchylać podatek nowy na 280.000 kor.? Lepiejby było pójść już dalej w metodzie kreślenia i z pierwszej brzegu rubryki, z kredytu rubryki skreślić wogóle wszelkie wydatki, które wynoszą jeszcze 360.000 k. „Skreście ponownie — wołał dr. Lisiewicz — z tej rubryki owe 280.000 k., a pozostanie przy 80.000 kor. Jeśli to zasługuje na miano „gospodarki miejskiej“, będzie to przynajmniej „gospodarka“ konsekwentna!“

Ale z innej jeszcze przyczyny mowca jest przeciwny podwyższeniu podatków. Wprawdzie zdaniem mowcy podwyższenie grosza czynszowego jest jeszcze najsprawiedliwszem. Ale chodzi o to, aby ten grosz nie poszedł na marne, a mowca ma przekonanie, że w obecnych warunkach musi pójść na marne. Na przyszły rok musimy stanąć wobec zadania, które nam każe podnieść wydatki o kilka kroć sto tysięcy, to my, uchwalivszy dziś podwyższenie grosza czynszowego, będziemy musieli w roku przyszłym iść tak dalej.

W życiu miast zdarzają się chwile przełomowe, ta chwila zbliżyła się i teraz. Po latach nieopatrznej gospodarki, kiedy wielkie inwestycje pochłonęły uwagę Rady, niemożna dziś pracować tylko na rok jeden. Trzeba ze świadomością zrobić niedobór nawet wielki w tym celu, aby go pokryć wzmogoną wydajnością produkcyjną miasta. To, cośmy obecnie ujrżeli, to poniekąd szczęśliwe „memento“, abyśmy budżetu nie zamykali łataniną, ale myśleli o przyszłości.

Skoro więc nie można usunąć niedoboru skreśleniem np. całej rubryki na bruki, więc lepiej chwilowo pokryć niedobór pożyczką, a opracować tymczasem szerszy plan ekonomicznego działania w mieście. Dawni referenci: dr. Byk i dr. Głąbicki wspominali o nowych jeszcze niewyżyskanych źródłach dochodu. Mowca wspomniął o jednym: podatku od obrotu nieruchomości. Tam, gdzie miasto, urządzając nowe ulice, ze skromnego przedmieszczanina robi wielkiego pana, słusznym jest podatek taki, który np. wyniósłby 1 pre., a który miastom za granicą daje poważne dochody.

Jeżeli podwyższać mamy podatek, powinniśmy w zamian coś dać mieszkańcom miasta: podnieść siłę produkcyjną!

Mowca niegodzi się ze zdaniem dr. Liliena, aby budżetu nie zamykać i odnieść się do rządu i kraju z ekonomicznymi zadaniami miasta. Tak gospodarować, aby niejako rewolwerem wymuszać spełnienie owych zadań, nieodpowiada godności miasta i świadczyłoby ujemnie o autonomicznej gospodarce.

Mowca zakończył zapewnieniem, że jego słowa krytyki dyktuje nie stanowisko partyjne, nie antagonizm t. zw. „inteligencyi“ do t. zw. „Strzelcicy“, ale jedynie pragnienie, aby miasto było — „szczęśliwe“. (Brawo! brawo!)

Na tem wyczerpano ogólną dyskusyę budżetową, poczem, jako ostatni zabrał głos jenerałny referent

dr. Rutowski i odpowiadając na wywody, podniesione w ciągu dyskusji, oświadczył, że niewotujemy budżetu ani prezydentowi ani „Strzelniczy“ ale miastu. (Otóż to logika: taksamo budżet krajowy nie jest dla marszałka, tylko dla kraju, a państwowy dla państwa, nie dla dr. Koerbera, a jednak uchwalanie ich stosuje się do zaufania względem osób kierujących administracją. P. R.)

Dalej znowu w formie dowcipu, że w tej dyskusji „inteligencya“ strzela, a „Strzelnica“ nie jest bez inteligencji (ogromna radość u większości) puściwszy kłęb kadzidła w stronę większości, odpowiedzialnej za gospodarkę dlatego, że jest większością, rozplątał się w panegiriku, jak to świetnie się Lwów rozwija, tak, że „absurdem“ i „lapaliami“ jest pesymizm z powodu tak „marnego deficytu“ jak 280.000 koron. Zdaniem p. generalnego referenta nie ma się Lwów czego rumienić, owszem możemy być dumni z tego co się dzieje we Lwowie (brawo! brawo!) Mowca wypowiedział twierdzenie, że miasto Lwów pod względem wydatków na szkoły, jest w Europie pierwszym. (Brawo, brawo!)

Mowca na dowód tego przytoczył nakreślone na swój sposób daty, w formie procentowych stosunków. Była to blaga tak śmiała i tak czelna, że — musimy użyć tego słowa — zatracala o świadome moralne zaciemnianie prawdy, jeżeli nie coś innego. Tamto miasta wielkie, jak Amsterdam, Wiedeń i t. d. mają tak olbrzymie budżety, że choć mniejszy z nich procent poświęcają na szkoły, wydają jeszcze znacznie więcej na ten cel w stosunku procentowym do swoich potrzeb szkolnych. W myśl bowiem logiki dr. Rutowskiego, jakiś Pacanów, któryby mając dajmy na to cały budżet w kwocie 100 koron, poświęcał z tego na szkołę śmiesznie małą kwotę 75 koron, byłby chyba „pierwszym na kuli ziemskiej grodem“ pod względem szkolnictwa!...

W tem powiedzeniu rozminawszy się jaskrawo z prawdą dla efektu, dla schlebienia temu, kto ma władzę, odbił się cały pan Rutowski, cała natura tego polityka, który jak najfatalniej zaważył na każdej gałęzi naszego życia publicznego, jakiej się tknął tylko!...

W tym samym guście była utrzymana reszta polemiki pana referenta z zarzutami opozycji. Wszystkie zakłady miejskie, n. p. wedle niego świetnie (!!!) się powiodły. Powody zaś złego stanu finansowego są inne, a... zupełnie jasne. Jaki? — trudno określić, bo „jasność“ owa utonęła w powodzi słów dr. Rutowskiego.

Podwyższenie podatku czynszowego jest koniecznością, a zdaniem mowcy w walce przeciw tej konieczności przebrano miarę. Walecząc natomiast z wywodami przeciwników mowca „nie przebrał wcale miary, że jak argumentami popisywał się dowcipami „Fliegende Blätter“, a wogóle powtórzyła się zwykła historia wszelkiej pracy p. Rutowskiego i po różowych wywodach jego sprawozdania, po skrajnie pesymistycznych cyfrach tego samego, a jego własnego sprawozdania, przyszła skrajnie entuzjastyczna dla gospodarki miejskiej mowa końcowa, stanowiąca jeden dytyramb naszej „mieszkańskiej“ większości Rady, którą jeszcze dwa lata temu ten sam p. Rutowski, jako dziennikarz i redaktor, jak niesprawiedliwie dziś ją apoteozował, tak samo niesprawiedliwie, a równie skrajnie, nazywał poprostu nieszczęściem miasta, zakatą, „twierdzą reakcji“, i Bóg wie czym jeszcze. Logiki w jednym i drugim nie było, ale werwa i płynność oratorska wystarza niektórym nietylko za logikę, ale za prawdę i sprawiedliwość, jak świadczyły pewno oklaski. Oklasków tych nie było po zagajeniu dyskusji budżetu przez referenta, dr. Rutowski to zapomnienie zrozumiał: w końcowej przemowie padł bezwzględnie plackiem tak przed prezydentem, jak przed gospodarką większości i — tryumfował. Czy ten tryumf tylko wyjadzie na zdrowie miasta?

Na tem zamknięto dyskusję ogólną i przystąpiono do dyskusji szczegółowej, najpierw nad rozchodami zwyczajnymi.

Rubrykę I. „Reprezentacja miejska“ referował r. dr. Lisiewicz. W dyskusji r. dr. Roszkowski dopomniął się ukończenia dyskusji nad regulaminem Rady miejskiej. Mowca jest tej sprawy referentem i wielokrotnie domagał się od prezydenta postawienia jej ponownie pod obrady, ale bezskutecznie, dlatego więc postawił obecnie rezolucję, postanawiającą, że dyskusja nad tym ważnym przedmiotem ma być jaknajrychlej podjęta. Rezolucję tę uchwalono, jak również samą rubrykę w wysokości 30.170 kor., a wraz z nią rezolucję komisji co do lepszego umieszczenia biur prezydyalnych, potrzeby stenografa w Radzie itp.

Rubryka II. (ref. dr. Lisiewicz) „Place i emolumenta urzędników magistratu“ wynosi razem 735.701 kor. Do rubryki tej komisja postawiła kil-

kanaście rezolucyj, które między innymi domagają się uregulowania stosunków dyetaryuszów i manipulantów miejskich, wreszcie wprowadzenia kobiet do pisania na maszynach.

R. Chołodecki przy tej rubryce domagał się lepszego przygotowania urzędników, którzy są przedstawiani na komisarzy dzielnicowych, a sprzeciwił się wprowadzaniu kobiet do maszynowego pisania.

Przemawiali nad tą rubryką jeszcze rr. Riedl, Schleyen, poczem rubrykę i rezolucja komisji przyjęto, poczem o godzinie 10 w nocy posiedzenie odroczone.

Wiadomości giełdowe.

Z Targu bydła rogatego.

Wiedeń, 29 marca.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 3336 sztuk. W tem było z Galicyi 180 sztuk, z Bukowiny 13 szt. Przebieg targu był spokojny. Ceny niezmiennione.

Niesprzedanych pozostało 26 sztuk. Wołów z Galicyi sprzedano: 5 szt. po 56 do 65, 66 sztuk po 66 do 74 koron; 43 sztuk po 75 do 82 koron, — sztuk po — do — koron. Buhaje podtuczony bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 75 koron, krowy podtuczony po 58 do 72, bydło chude po 46 do 58 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń d. 28 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 292.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 289.—. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264.—, Pożyczka serbsk. perm. po 100 r. 4 proc. 88.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464.—, Clary 40 zł. m. k. 162.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 167.—, Palfy 40 zł. m. k. 162.—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. kon. 227.—, Pożyczka saleburska 30 zł. 77.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 125.50, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 503.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —.—.

Berlin, d. 28 marca. Banknoty austriackie 85.20. Spirytus —.—.

Paryż d. 28 marca. Trzy procent. renta 95.62 Mąka 28.65.

Frankfurt, d. 28 marca. Austr. kred. 204.—, Disconto —.—, Laura 168.25, Koleje państwowe —.—, Alpiny —.—.

Hamburg, 28 marca. Spirytus, koniczyzna niezmiennione.

Wiedeń, 28. marca. (Tel. wł.) Spirytus za 100 hektolitrow żądano 45.40 gotówką i 44.80 na zamówienie.

Cukier niezmienniony.

Depesze z targu piąźnego.

Wiedeń, 29 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 646.25 Akcje węgier. Zakładu kredytowego 766.—, Akcje Anglobanku 230.—, Akcje Unionbanku 527.—, Akcje Ländlerbanku 422.75, Akcje Bankvereinu 518.—, Akcje Bodencredit 945.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536.—, Akcje kolei państwowych 638.25, Akcje kolei południowej 78.50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 404.50, Akcje kolei półn. 5410 Akcje kolei czern. 576.—, Akcje Alpiny 409.50, Akcje Rima Muranyi 479.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1895, Akcje Fabryk broni 458.—, Akcje tureckie tytoniowe 325.—, Akcje Galie. Karpac. Tow. n. f. tow. 1166.—, Oblg. węg. ind. 98.05, Renta majowa 99.50, Austr. Renta koronowa 99.40, Węg. Renta koron. 97.90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.05 4 proc. listy Banku kraj. 93.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.40, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103.55, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 93.75 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.65 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.55, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 93.60, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 93.15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97.10, Losy tureckie 124.50, Marki 117.52, Ruble 233.50, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokobienie: ciche przy silnej podstawowej tendencji. Kursy na kwiecień.

Berlin, d. 29 marca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 203.75, Staatsbahny 137.10, Disconto Comandit 187.25, Berlin Tow. handl. 150.50, Laura 234.75, Bohumery 190.40, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.20, Kolej warsz.-wied. 155.75, Kolej morza śródziemnego 87.10, Kolej Meridionalna 142.—, Losy tureckie 124.75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 192.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 136.60, Kolej Henry 99.25, Niemiecki bank

narodowy 116.50 Kanada Proferred 117.—, Akcje żegluga hamburskiej 108.40 Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 231.50.

Budapeszt, d. 29 marca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.—, Węgierskarenta koronowa 97.85, Węgierski bank kredytowy 766.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 518.—, Węg. bank eskontowy 453.50, Austriacki bank kredytowy 646.—, Rima Muranyi 480.—, Budapeszt kolej miejska 572.—, Kolej południowa —.—, Austr.-węg. kolej Państw. 639.—.

Tendencja spokojna.

Berlin, d. 29 marca. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 203.75, Staatsbahny 137.25, Lombardy 136.60, Disconto Comandit 187.25, Ruble 216.20. Tendencja silna.

Frankfurt, d. 29 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna —.—, Austr. renta złota —.—, Austr. akcje kredytowa, 204.—, Staatsbahny 139.40, Lombardy 14.—, 4 pr. austr. renta koronowa 99.55. Tendencja: silna.

Paryż, d. 29 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 1 proc. Francuska Renta 95.68, 4 proc. renta włoska 101.80, Nowe tureckie Console 79.77 Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany 560.—, Tureckie losy 116.75 Chartered 44.—, Deber 479.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1274, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańska Exteriores 82.50. Tend. spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 28 marca. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 8.02 do 8.03, Pszenica na maj 0.00 do 0.00, Pszenica na paźdz. 8.00 do 8.01, Żyto na kwiec. 1904 r. 6.39 do 6.40, Żyto na paźdz. 6.50 do 6.51, Owies na październik 1904 r. 5.50 do 5.51, Owies na kwiecień 5.30 do 5.31, Kukur. na maj 1904 r. 5.18 do 5.19, Kukurudza na lipiec 5.29 do 5.30, Kukurudza na paźd. 0.00 do 0.00, Kukurudza na sierpień —.— do 0.— Rzepak na sierpień 11.05 do 11.15. Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 marca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. J. Lubomirski z Krakowa, hr. K. Wielopolski z Podwoleczysk, hr. M. Chodkiewiczowa z Wołynia, A. Gorayski z Moderówki, K. Romański z Hrusiatycz, B. Broniewski z Lubliwa, K. Bromirski z Faszczówki, J. Jędrzejowicz z Dylegówki, hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, J. Mańkowski z Podola rosyj., E. Mańkowski z Podola rosyj., G. Wybranowski z Kimierza, A. Zieleniewski z Krakowa, W. Komornicki z Zawadki, T. Niemczewski ze Śniatyna, A. Mięsiągiewicz z Przeworska, J. Zajczek z Saniacy, A. Przasmycki z Kijowa, A. Latchinoff z Petersburga, J. Berger z Wiednia, J. Pfau z Wiednia, J. Korduba z Buczacza, M. Combin z Sasowa

Hotel Imperial. Hr. Stefan Grocholski z Koziar, Jarosław Prokop z Pardubic, Adam Kozłowski z Majdana, J. Blümel z Pardubic, Abraham Stepler z Mostów wielkich, Adam Studziński z Bursztyna, Wilhelm Grabscheid z Wiednia, Józef Harlig z Czortkowa, Maks Kurz z Mikuliniec.

== NOWY KANTOR == SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny 1. 17-19.
- 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej 1. 1.
- 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikołascha.

Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY

Gddział depozytowy.

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 80

Nadto zaprowadzone na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits):

Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.
Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. ogr. poręką.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.